REDAKCJA
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia. Mściwoja 9. tel 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. Nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 75 SOBOTA 28 MARCA 1953 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk. ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia. Gdańsk. Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Dla spotęgowania siły naszej ojczyzny

Polski świat pracy podejmuje długookresowe zobowiązania

ŁÓDŹ (PAP). Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego od wielu lat kroczą w czołówce swej branży.

Ostatnio przodujący robotnicy, majstrowie i inżynierowie zakładów na zebraniach grup partyjnych i związkowych, szukając dróg usprawnienia walki o plan, **postanowili zainicjować stałe długookresowe współzawodnictwo indywidualne i zespołowe, oparte o konkretne zobowiązania produkcyjne.** Z inicjatywą tą wystąpiły dwie robotnice wykańczalni — **Marta Kazimierczak i Ewa Jakóbczyk,** obsługujące maszyny tzw. „draparki". Postanowiły one we dwie obsługiwać 5 maszyn, utrzymując ogólną wydajność na poziomie wyższym niż dotychczasowy. **Podejmując zobowiązanie robotnice wezwały do współzawodnictwa swe towarzyszki, pracujące pod kierownictwem majstra A. Koziowskiego.** Wezwanie ich zostało podjęte przez wszystkich pozostałych robotników, dzięki czemu bez zwiększenia obecnego stanu zatrudnienia uruchomiona zostanie większa ilość maszyn.

Nowe długookresowe współzawodnictwo pracy w ZPB im. Dzierżyńskiego przyniesie gospodarce narodowej w II kwartale br. ponadplanową produkcję ponad 8 tys. kg przędzy i 225 tys. metrów tkanin.

* * *

STALINOGRÓD (PAP). **Na ogólnym zebraniu w dniu 26 bm. załoga przodującej w przemyśle węglowym kopalni „Gottwald", podejmując długookresowe zobowiązania produkcyjne postanowiła m. in. wydobyć ponad plan do końca bież. roku 84.570 ton węgla, podnieść wydajność ogólną do 104,5 proc. wydajności zaplanowanej, zwiększyć mechaniczne urabianie węgla o 95 proc. w stosunku do roku ub. oraz podnieść ilość wydobywanego węgla grubego tak, aby w roku bież. uzyskać dodatkowo przeszło 2 tys. ton asortymentów grubych zamiast średnich.** W ten sposób górnicy kopalni „Gottwald" wzmagają swe wysiłki w walce o realizację stalinowskich idei postępu i pokoju.

* * *

ŁÓDŹ (PAP). Szeroka fala zobowiązań podejmowanych oddolnie przez olbrzymią większość robotników, majstrów, inżynierów i techników ZPB im. Marchlewskiego przyniesie gospodarce narodowej w I półroczu br. dziesiątki tysięcy ponadplanowych kilogramów przędzy i metrów tkanin. Załoga przędzalni średnioprzędnej postanowiła dać do końca bież. półrocza **20.424 kg** przędzy ponad plan. Załoga przędzalni cienkoprzędnej zobowiązała się przekroczyć plan półroczny **o 616 kg,** zaś załoga przędzalni odpadkowej da w tym czasie ponad plan **2.288 kg,** oraz podniesie jakość przędzy o 1 proc.

Chłopi polscy ukończą siewy wiosenne przed terminem

WARSZAWA (PAP). **Pomyślne warunki atmosferyczne umożliwiają coraz liczniejszym spółdzielniom produkcyjnym, PGR-om i chłopom indywidualnym przystępowanie do wiosennych prac polowych.** Niemal we wszystkich województwach dokonywane są w pełni orki wiosenne, które najbardziej zaawansowane są w województwach południowo - zachodnich i zachodnich. Z chwilą dostatecznego obeschnięcia gleby rolnicy przystępują do siewów zbóż jarych, które z każdym dniem obejmują coraz to nowe powiaty i województwa.

W czasie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej rolnicy w szerszym zakresie niż w r. ub. stosują zabiegi agrotechniczne, poznane na odczytach i kursach upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Wielu rozpoczynających siewy rolników stosuje w szerszym niż dotąd zakresie metodę siewu krzyżowego. Siew krzyżowy stwarza lepsze warunki wzrostu i rozwoju roślin i daje możność uzyskania wyższych plonów.

Min. Wyszyński w N. Jorku

NOWY JORK (PAP). Dnia 26 bm. przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary" zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński.

W 85 rocznicę urodzin Maksyma Gorkiego

MOSKWA (PAP). **W dniu 28 marca br. przypada 85 rocznica urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, twórcy literatury radzieckiej — Maksyma Gorkiego.** Masy pracujące Związku Radzieckiego z pietyzmem czczą pamięć wielkiego pisarza - humanisty. W miastach i wsiach wygłasza się referaty i pogadanki o życiu i twórczości Gorkiego. Organizuje się wieczory literackie, w teatrach wystawia się sztuki Gorkiego.

Nominacje w rządzie czechosłowackim

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, prezydent Republiki Antonin Zapotocky na wniosek premiera V. Siroky'ego mianował zastępcami premiera b. przewodniczącego praskiego Obwodowego Komitetu Narodowego **Oldricha Berana** i b. przewodniczącego Obwodowego Komitetu Narodowego w Brnie **Rudolfa Baraka.** Na stanowisko ministra przemysłu hutniczego i kopalń rudy mianowany został b. zastępca przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania **Józef Reitmayer.**

Naród niemiecki nie uzna narzuconych układów wojennych

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, społeczeństwo zachodnio - niemieckie na licznych wiecach i zebraniach manifestuje swą gotowość kontynuowania walki przeciwko układom wojennym, o przywrócenie jedności Niemiec i o pokój.

Robotnicy zakładów „Kugel Mueller" i grupa malarzy związku zawodowego robotników przemysłu budowlanego w Norymberdze oraz robotnicy siłowni w Heilbronn na zwołanych nadzwyczajnych zebraniach wystąpili **z żądaniem zorganizowania masowych strajków politycznych przeciwko wprowadzeniu w życie wojennych układów Adenauera.**

O całkowite równouprawnienie kobiet

Obrady Komisji Praw Kobiet ONZ

NOWY JORK (PAP). Od przeszło 10 dni trwają obrady VII sesji Komisji Praw Kobiet ONZ. Jednakże mimo protestów wielu członków komisji, Departament Stanu USA nadal zwleka z udzieleniem wizy wjazdowej przedstawicielce Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (SDFK), **p. Luckock,** pozbawiając w ten sposób tę organizację możliwości wzięcia udziału w pracach komisji.

Na posiedzeniu dnia 24 bm. przedstawicielki ZSRR Popowa, BSRR Nowikowa i Polski Wasilkowska ponownie zaprotestowały kategorycznie przeciwko bezprawnemu postępowaniu Departamentu Stanu USA.

* * *

NOWY JORK (PAP). W Komisji Praw Kobiet ONZ zakończyły się obrady nad kwestią praw politycznych kobiet. **Uchwalono szereg rezolucji domagających się rozciągnięcia praw politycznych kobiet na kolonie i tereny powiernicze, w których, w wyniku polityki mocarstw kolonialnych, miliony kobiet są nadal pozbawione podstawowych praw.**

Komisja przystąpiła następnie do debaty nad sprawą dostępu kobiet do szkół i oświaty.

Delegatka polska, Zofia Wasilkowska, zabierając głos, zwróciła uwagę na oficjalne dokumenty ONZ, z których wynika, że sytuacja na tym odcinku w wielu krajach należących do ONZ jest niezadawalająca, oraz że w krajach kolonialnych i na terenach powierniczych sprawa dostępu kobiet do szkolnictwa i oświaty przedstawia się wręcz katastrofalnie.

Delegatka polska oświadczyła w zakończeniu, że obowiązkiem Komisji Praw Kobiet jest walka o całkowite równouprawnienie kobiet w dziedzinie szkolnictwa i oświaty w krajach, w których równouprawnienia tego nie ma, a zwłaszcza w koloniach i na terytoriach powierniczych.

Piękne zwycięstwo Michalaka nad Krupińskim sensacją ćwierćfinału mistrzostw Polski w boksie

W czwartym dniu mistrzostw pięściarskich Polski największą rewelacją stał się 19-letni pięściarz gdańskiej Gwardii MICHALAK. Nikt nie wierzył w jego sukces nad wysoko notowanym Krupińskim z Wrocławia.

Gdańszczanin przez dwa pierwsze starcia tylko punktował lewą. Krupiński, chociaż nieznacznie wygrał drugie starcie, nie miał możności przebić się przez szczelną gardę Michalaka.

Na początku trzeciej rundy gdańszczanin przy niesłychanym aplauzie 7-tysięcznej widowni przeszedł nieoczekiwanie do ataku zasypując Krupińskiego gradem ciosów. Wrocławianin znany ze swej odporności, który w kronikach swej kariery nie zapoznał się jeszcze nigdy z deskami ringu, teraz jest zamroczony i sędzia liczy do 8. Walka staje się dalej coraz bardziej zacięta, ale Michalak nadal przeważa i wygrywa swe spotkanie kwalifikując się do półfinału mistrzostw Polski, w których zmierzy się z zeszłorocznym mistrzem Grzelakiem.

Wyniki techniczne ćwierćfinału (po południu): Kukier (Lubl.) pokonał Brzózkę (Łódź), Murawski (W-wa) Płaszkowskiego (Z. Góra), Woźniak (W-wa) Wilka (Lubl.) Kruża (W-wa) Kolasińskiego (Z. Góra), Niedźwiedzki i Mocek zdobyli punkty walkowerem. Kesy pokonał Arszeniaka, Frydrych Postyszyna, Konarzewski Wyfyka, Drogosz Wojtasińskiego, Kudlacik Nowaka, Świsz (Pozn.) Kaźmierczaka (Łódź), Czajecki (Krak.) Wódkiewicza (Lubl.), Karpiński (W-wa) Cyrana (Kosz.), Musiał (Krak.) Szkudlarka (Pozn.), Czarliński (Lubl.) Jopa (Rzeszów), Kraus (Krak.) Posmowskiego (Bydg.) i Grzelak (W-wa) Marca (W-wa).

Skotnicki

Ze świata

BERLIN (PAP). Prezydium Zarządu Głównego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) wystosowało do rządu francuskiego depeszę protestującą przeciwko represjom i prześladowaniu działaczy CGT.

* * *

Prezydium zarządu FDGB przesłało do Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) depeszę z wyrazami solidarności.

W szóstą rocznicę śmierci bohatera narodowego gen. Karola Świerczewskiego (28. III. 1947 r.)

Na zdjęciu: W przededniu forsowania Nysy przez 2 Armię WP (16 kwietnia 1945 r.) Gen. Karol Świerczewski omawia plan operacji z przedstawicielami oddziałów radzieckich. CAF — WAF

Młodzież całego świata zwiększy swój udział w walce o pokój

WIEDEŃ (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu w czwartek 26 bm. uczestnicy Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży wysłuchali sprawozdania komisji mandatowej. **Komisja stwierdziła, że w konferencji bierze udział 452 delegatów i obserwatorów z 71 krajów.**

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem zasadniczym i koreferatami, przemawiał delegat Syjamu, **Aghon Potisombun,** przedstawiając straszliwą nędzę i wyzysk mas pracujących Syjamu, pozbawionych wszelkich praw. **Młodzież syjamska w cukrowniach musi pracować po 18 — 20 godzin na dobę.** W zakończeniu mówca zobrazował walkę ludu syjamskiego przeciwko przygotowaniom wojennym, o pokój, wolność i niezawisłość.

Delegat młodzieży hiszpańskiej, **Roberto Carrilla,** oświadczył, że młodzież hiszpańska pokłada w odbywającej się w Wiedniu konferencji w obronie praw młodzieży wielkie nadzieje. Wierzy ona, że uchwały konferencji przyczynią się do wzmożenia walki przeciwko krwawemu reżymowi kata Franco.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych — **Emil Otto,** który stwierdził, że ŚFZZ popiera słuszne żądania młodzieży. **Otto wezwał młodzież do zacieśniania współpracy z organizacjami związkowymi.**

Następnie przemawiali przedstawiciele młodzieży francuskiej Afryki równikowej, Indii, Islandii, Szwecji, Kanady, Iranu, Laosu, Triestu, Belgii, Izraela, Danii, Francji, Cejlonu i innych krajów.

Samoloty włoskie naruszyły granicę Albanii

TIRANA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa włoskiego w Tiranie notę z protestem przeciwko nowym czterem wypadkom naruszenia przez samoloty włoskie obszaru powietrznego Albanii. W okresie od 5 stycznia do 10 lutego 1953 r. samoloty włoskie naruszyły granice powietrzne, przelatując nad ujściem rzeki Seman, nad wioską Lukova, nad Laguna Narta i przylądkiem Rodoni.

Proces szczeciński jeszcze raz odsłonił antypolską działalność wywiadu USA

SZCZECIN (PAP). W dalszym ciągu procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie zeznawali oskarżeni.

Osk. Borski stwierdził, że kilku agentów do montowanej przez siebie siatki szpiegowskiej zwerbował spośród ukrywających się przed władzami bezpieczeństwa członków bandy terrorystyczno - rabunkowej. **Jednemu z nich — Władysławowi Biernackiemu zlecił on „rozpracowanie organów MO" oraz sporządzenie schematu odcinków pogranicznych.**

Drugiego zwerbowanego przez siebie agenta Jana Krechę zaangażował Borski w celu skierowania go na przeszkolenie przez wywiad amerykański.

Osk. Borski stwierdził, że zebrawszy materiał szpiegowski wraz z Sergiuszem Pirogiem — Piętkiewiczem i jego bratem Michałem usiłował przejść granicę w nocy z dnia 14 na 15 września 1952 roku. **Wówczas to zostali oni ujęci. W kilka dni później organa bezpieczeństwa ujęły pozostałych oskarżonych.**

Pirog - Piętkiewicz, który przyznał się do swej działalności szpiegowskiej, szeroko przedstawił sądowi stosunki panujące w obozie, prowadzonym przez amerykański wywiad w Berlinie zachodnim, gdzie znalazł się w 1951 r. po ucieczce z kraju.

Po przejściu przeszkolenia szpiegowskiego Pirog - Piętkiewicz zaopatrzony w pieniądze w walucie polskiej i niemieckiej oraz w 10 zegarków „Doxa", przerzucony został przez granicę z zadaniem zbierania informacji szpiegowskich z terenu portu szczecińskiego.

W Polsce Pirog zebrał szereg informacji natury wojskowej oraz zlecił jednemu ze swych agentów niejakiemu Nadachowskiemu zorganizowanie w woj. lubelskim przerzutu szpiegów amerykańskich na teren Związku Radzieckiego.

Również pozostali członkowie bandy szpiegowskiej przyznali się do swej zbrodniczej działalności i potwierdzili dotyczące ich przestępstw zeznania współoskarżonych.

Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący sądu zarządził tajność rozprawy, a następnie odroczył rozprawę do dnia 25 bm.

W czwartym dniu rozprawy przeciwko bandzie szpiegów amerykańskich sąd wznowił przewód, udzielając głosu prokuratorowi.

„W roku 1525 w Niemczech wybuchło powstanie chłopów pańszczyźnianych, przeciwko ciemiężącym ich książętom feudałom — źle uzbrojony chłop pokonany został wówczas przez watahy zbrojnego żołdactwa. Żołdactwo to składało się z bandy wyzutych z czci i sumienia ludzi, których werbowano do służby za pieniądze i którzy walczyli tak długo jak trwał okres, na który zostali kupieni. **Taki najemny żołdak ścinał i palił, rabował i gwałcił, pławił się w krwi bezbronnego chłopstwa — takiego najemnego żołdaka nazwano wówczas „jurgieltnikiem".**

Od tego czasu słowo to w krajach imperialistycznych nie straciło przez cały okres 500-lecia na swym wyrazie i treści. Słowo „jurgieltnik" nabrało nawet bardziej soczystej i jaskrawej treści.

Oskarżeni i wszyscy ci, którzy pozostawali i pozostają nadal na łaskawym dolarowym chlebie, ci, którzy żyją, lub żyć chcą ze stumilionowego zbrodniczego funduszu, przeznaczonego na robotę dywersyjną, wszyscy ci muszą wiedzieć, że piętnuje ich haniebne określenie „jurgieltnik amerykańskiego imperializmu".

Następnie prokurator podaje charakterystykę oskarżonych.

„Obywatele sędziowie! — mówi dalej prokurator. — Kariera szpiegowska oskarżonych skończyła się. Pozostał jednak ten, który ich zakontraktował, ten, który kupił ich sprzedajne dusze — ten, który kierował ich działalnością i który pchnął ich przeciwko naszej ojczyźnie. Pozostał

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nasz komentarz

Ruch żywy, daleki od biurokracji

Przed kilku dniami w prasie ukazała się notatka, że 20 marca w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych odbyła się uroczystość podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za... IV kwartał 1952 r.

Rychło wczas — nasuwa się uwaga. Bo jakie jeszcze może być zainteresowanie załogi dla spraw współzawodnictwa pracy z ubiegłego roku, z IV. kwartału 1952, dla wypadków, które wydarzyły się częściowo jeszcze w październiku ub. r., a więc przed 5 miesiącami?

Tak pracuje nie tylko komitet współzawodnictwa pracy w Przeds. Robót Czerpalnych i Podw. w Gdańsku. Podobnie przedstawiają się sprawy współzawodnictwa pracy w innych przedsiębiorstwach. Nielepiej jest w PLO, którego kierownictwo nie potrafi podać statku przodującego w walce o plan i z równą „szybkością" publikuje wyniki współzawodnictwa. Nielepiej jest w naszych gazowniach, portach i wielu innych przedsiębiorstwach.

Tak żółwie tempo obliczania i publikowania wyników współzawodnictwa pracy za ubiegłe okresy świadczy o niewłaściwym traktowaniu zagadnień współzawodnictwa, o zbiurokratyzowaniu aparatu i niedocenianiu ogromnego znaczenia systematycznego, bieżącego informowania załogi o kolejności miejsc, zajętych we współzawodnictwie.

Ruch ten, stanowiący fundament naszego postępu gospodarczego i wzrostu wydajności pracy, musi być ruchem żywym, dalekim od martwej biurokracji, musi w swym przebiegu wywoływać wtórne objawy podnoszenia tempa pracy opóźniających się brygad i wydziałów.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH ETAPÓW WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY MUSZĄ BYĆ PUBLIKOWANE W TERMINIE NAJKRÓTSZYM, NIE PRZEKRACZAJĄCYM MIESIĄCA, wtedy też należy uroczyście rozdać zwycięzcom dyplomy i nagrody.

Współzawodnictwo pracy, to nie opracowywanie dokumentów archiwalnych, to nie fabryka konserw — to żywy nurt, który ma posuwać naprzód walkę o plan i pomagać w usuwaniu trudności produkcyjnych.

„Za naszą wolność i waszą"

(W 6 rocznicę śmierci Generała Karola Świerczewskiego)

Jego imieniem nazwano fabryki i ulice. O nim — o Karolu Swierczewskim śpiewa pieśni nasza młodzież. Na przykładach z jego życia dzieci w szkołach uczą się miłości ojczyzny i ukochania sprawy walczącego o wyzwolenie proletariatu. On jest przykładem i wzorem cnót żołnierskich naszego ludowego Wojska. Dziś jego postać, jego nauki prowadzą naszych żołnierzy po drodze zdobywania coraz lepszego wyszkolenia bojowego i politycznego. Dziś jest równie bliski drogi narodowi, jak wtedy, gdy przed niewielu laty wiódł żołnierzy do walki przeciw faszystom. Pamiętają go żołnierze brygad międzynarodowych z Hiszpanii i żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego, których prowadził do szturmu na Budziszyn, Nysę, Drezno...

O męstwie i ludzkim sercu „człowieka, który się kulom nie kłaniał" krążą opowieści w hiszpańskich pueblos i w lepiankach robotniczych na przedmieściach Madrytu. Imię jego sławi legenda tam, w dalekiej słonecznej Hiszpanii, jęczącej dziś pod krwawymi rządami Franco i tu, w rozkwitającej jego ojczyźnie — Polsce Ludowej. W ojczyźnie, o której wyzwolenie bił się na frontach rewolucji przeciw interwentom zagrażającym młodej republice radzieckiej, o którą walczył w Hiszpanii i o którą bił się nad Nysą — za którą zginął na drodze pod Baligrodem.

O nim, o Generale Walterze — Swierczewskim piszą książki pisarze. O nim pisze poeta:

„Nie o każdym śpiewają pieśni,
lecz to imię opiewać będą,
ono potrafi się wznieść
ponad historię legendą.

Niech pomnikiem mu będzie armia
i najwyższy komin przemysłu,
pieśni niech podejmie metalowa tokarnia
i fale płynące Wisłą.

Posłuchajcie, robotnicy, żołnierze,
co szumią wiślane fale
o Karolu Świerczewskim — Walterze
robotniku i generale".

Syn robotniczej Warszawy — Karol Swierczewski wcześnie poznał gorzką prawdę ucisku klasowego i narodowego. Patrzył młodymi oczyma na wielki zryw rewolucyjny 1905 roku, widział pochody robotnicze i szarże kozaków na bezbronny tłum. Swój pogląd na świat kształtował w twardej walce robotników warszawskich przeciw rodzimym wyzyskiwaczom i carskim ciemiężcom. Robotnicza Warszawa nauczyła go kochać sprawę ludu. W serce i umysł młodego Karola głęboko zapadły rewolucyjne hasła SDKP i L, hasła międzynarodowej solidarności robotników i poczucie nierozerwalnej łączności walki proletariatu polskiego z proletariatem rosyjskim. Już jako kilkunastoletni młodzieniec wstępuje do kółek robotniczych, których celem jest walka z caratem o ludową, socjalistyczną Polskę. **Drogą, na którą wówczas wkroczył, droga walki o prawa ludu, stała się drogą całego jego życia.**

Drogą wielkich synów naszej ojczyzny

Wielka Rewolucja Październikowa zastała młodego robotnika — metalowca na terenie Rosji. **I on, jak tysiące innych robotników polskich, poszedł do szeregów Czerwonej Armii, aby własną piersią bronić pierwszej w świecie ojczyzny proletariatu, aby wyrąbać drogę do wolnej, ludowej Polski.** Ale wtedy droga do wyzwolenia Polski z jarzma burżuazji splątała się i długie lata minęły, nim warszawski robotnik z Woli znów zobaczył Wisłę.

Przyszedł czas na naukę, na dogłębne zrozumienie tego, co już przedtem przeczuł i pokochał młodzieńczym sercem. Skierowany przez dowództwo Armii Czerwonej do Akademii Wojskowej, Karol Świerczewski zdobywał wiedzę marksistowsko - leninowską, uczył się, jak walczyć i zwyciężać wrogów ludu, ciemiężców i wyzyskiwaczy grożących proletariatowi, wolnym narodom radzieckim i narodom walczącym o wolność.

Kiedy w roku 1936 faszyzm zagroził młodej Republice Hiszpańskiej, Karol Świerczewski pod imieniem generała Waltera stanął w szeregach jej obrońców. Lud hiszpański pamięta i czci dowódcę Pierwszej Dywizji Międzynarodowej, bohatera znad Ebro i spod Madrytu. Pod jego dowództwem żołnierze dywizji gromili faszystów, z nim razem szli do szturmu na twierdzę Belchite. Szczególnie bliski i drogi był generał Walter żołnierzom polskiej brygady im. Jarosława Dąbrowskiego. Wraz z nim walczyli oni „za naszą i waszą wolność", bronili Polski, broniąc ludu hiszpańskiego przed faszyzmem. Wraz z nim wcielali w życie najszczytniejsze tradycje walk wolnościowych narodu polskiego, wraz z nimi szli drogą wielkich synów naszej ojczyzny, bohaterów walk o wyzwolenie własnego kraju i innych narodów — Tadeusza Kościuszki, Jarosława Dąbrowskiego, Feliksa Dzierżyńskiego.

Gdy pod ciosami faszyzmu zdławiona została Republika Hiszpańska, Karol Świerczewski wiedział, że nieraz jeszcze przyjdzie mu walczyć przeciw faszystom, wiedział, że i jego ojczyźnie, rządzonej przez zdradziecką klikę sanacyjną, grożą hordy hitlerowskie. Karol Świerczewski wiedział, że powietrzni zbóje hitlerowskiego legionu „Kondor", których Hitler przysłał do Hiszpanii, aby przeszkolili się w mordowaniu, grożą bombami również jego ojczyźnie.

Postać owiana aureolą legendy

I kiedy wojska Hitlera uderzają na Związek Radziecki, Karol Świerczewski po raz trzeci broni wolnej, ludowej Polski, walcząc w obronie Kraju Rad. I wreszcie danym mu jest po latach wrócić do ojczyzny. Wraca jako żołnierz — oswobodziciel, jako dowódca Drugiej Armii Odrodzonego Wojska Polskiego.

Od pierwszych dni powstania Wojska Polskiego w ZSRR, Karol Świerczewski staje w jego szeregach. Oddaje sprawie formowania sił zbrojnych Polski Ludowej całe swoje gorące serce, swój hart ideowy i jasność myśli politycznej, swój talent dowódcy i doświadczenie. Pod jego okiem wyrastają i szkolą się ci, którym dane było u boku Armii Radzieckiej przepędzić z Polski okupantów hitlerowskich, oswobodzić ojczyznę z jarzma niewoli. Żołnierze podziwiają i kochają swego dowódcę, który umie trafić do żołnierskich serc, umie zapalić ich do wysiłku i bohaterstwa. I w obozie szkoleniowym, i na pierwszej linii frontu pod Budziszynem, Generał Świerczewski jest taki sam: spokojny, opanowany, wiodący pewnie żołnierzy do zwycięstwa.

Dawno już zamilkły strzały wojenne. Ale dla Generała Karola Świerczewskiego, wiceministra obrony narodowej odrodzonej ojczyzny, wojna nie była zakończona. Wciąż jeszcze po lasach snuły się niedobitki band faszystowskich, grożących spokojnej ludności mordem i pożogą. I oto 28 marca 1947 roku rozeszła się po kraju żałobna wieść: Generał Karol Świerczewski zginął od kuli faszystowskiego bandyty z UPA, na drodze pod Baligrodem w czasie inspekcji jednostek wojskowych.

Bohaterska śmierć, tak samo jak bohaterskie życie żołnierza — rewolucjonisty, owiała postać Generała aureolą legendy. **Walter Świerczewski staje w oczach narodu wśród największych postaci naszej historii. Imię jego jest i pozostanie wezwaniem dla całego naszego narodu, dla naszego ludowego Wojska, do wzmożenia wysiłków do nowych osiągnięć w imię umocnienia naszej niepodległości i bezpieczeństwa, w imię potęgowania sił światowego obozu pokoju.**

sł.

Żądamy potępienia ingerencji USA

w wewnętrzne sprawy innych państw

Przemawiając 23 marca br. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dyskusji nad wnioskiem czechosłowackim na temat ingerencji rządu USA w wewnętrzne sprawy innych państw, delegat radziecki A. Gromyko oświadczył m. in.:

Jak wiadomo, rząd radziecki w związku z uchwaleniem w Stanach Zjednoczonych tzw. „ustawy z dnia 10 października 1951 roku o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa" wystosował 21 listopada 1951 r. do rządu USA notę, w której stanowczo zaprotestował przeciwko temu nowemu aktowi agresji rządu USA w stosunku do Związku Radzieckiego.

Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie przedstawione zostało w swoim czasie również przed ONZ na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1951 roku. Delegacja ZSRR przytoczyła wówczas niemało faktów i argumentów, świadczących o zbrodniczym charakterze poczynań przewidzianych przez wspomnianą ustawę. **Niestety, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zdobyła się wówczas na właściwą ocenę tej ustawy i nie zaleciła — jak proponowała to delegacja radziecka — rządowi USA podjęcia kroków dla jej unieważnienia.**

Od tego czasu rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko nie poczynił takich kroków, lecz przeciwnie potwierdził jeszcze wspomnianą ustawę.

A. Gromyko przytoczył następnie liczne dane zaczerpnięte z oficjalnych oświadczeń polityków amerykańskich, z doniesień prasy amerykańskiej i z protokołów komisji Kongresu, dowodzące, że **pewne określone koła USA wkroczyły na drogę dywersji i szpiegostwa przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

Następnie A. Gromyko przytoczył dane zaczerpnięte z materiałów procesów, jakie odbywały się w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w innych krajach przeciwko amerykańskim szpiegom i dywersantom. **Dane te** — jak stwierdził Gromyko — **dowodzą, że przyjęta w USA zbrodnicza ustawa „o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa" stosowana jest w praktyce.**

Uwzględniając wszystkie te fakty i z uwagi na okoliczność, że wspomniane ustawy amerykańskie i przewidziane w nich posunięcia stanowią brutalną ingerencję USA w sprawy wewnętrzne ZSRR i szeregu innych państw — powiedział A. Gromyko — delegacja radziecka uważa za konieczne oświadczyć, że **popiera w całej rozciągłości projekt rezolucji wniesionej przez delegację Czechosłowacji.**

Jeżeli Zgromadzenie istotnie troszczy się o poszanowanie szczytnych zasad Karty NZ, **powinno ono zalecić rządowi Stanów Zjednoczonych podjęcie odpowiednich kroków dla unieważnienia tych ustaw w części dotyczącej kredytów na organizowanie wspomnianej działalności dywersyjnej i szpiegowskiej. Uważamy, że powzięcie takiej uchwały leży w interesie nie tylko ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej, lecz i we wspólnym interesie Narodów Zjednoczonych oraz w interesie sprawy pokoju międzynarodowego.**

W obronie interesów mas pracujących

Zagadnienie walki ze złą produkcją, z wszelkimi przejawami brakoróbstwa, zostało już w roku ubiegłym bardzo zdecydowanie postawione na naradzie aktywu PZPR w Warszawie.

„Walka o poprawę jakości produkcji — powiedział wówczas sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur — winna stać się centralnym zagadnieniem w całym naszym przemyśle. Nie powinniśmy tolerować brakoróbstwa i niskich jakości produkcji przemysłu socjalistycznego...", „nasi konsumenci mają słuszne wymagania i słuszne pretensje w stosunku do wielu gałęzi przemysłu lekkiego. Powszechnie wiadomo, jak poważny jest odsetek braków produkcji naszego przemysłu konfekcyjnego, czy przemysłu obuwia gumowego. Niektóre fabryki tych gałęzi przemysłu po prostu marnują wysokojakościowe materiały".

Dowodem tego, jak dalece sprawa walki z brakoróbstwem jest nadal ważna i aktualna i jak wielką wagę przywiązuje do niej nasz Rząd i Partia — jest **DEKRET**, ogłoszony właśnie w Dzienniku Ustaw (nr 16) **O WZMOŻENIU WALKI Z PRODUKCJĄ ZŁEJ JAKOŚCI.**

Stojąc na stanowisku, że świadome wprowadzenie do obrotu, zbywanie lub oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości stanowi przestępstwo, które dla interesów gospodarczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach równie niebezpieczne, jak szkodnictwo gospodarcze i w celu ochrony interesów gospodarki narodowej i mas pracujących oraz wzmożenia walki z produkcją złej jakości, dekret ustala wysokie kary więzienia i aresztu dla sprawców tego rodzaju przestępstw. W szczególności art. 1 dekretu głosi:

„Kto, będąc kierownikiem zakładu produkcyjnego lub odpowiedzialnym za dział produkcji, albo za kontrolę techniczną produkcji, wprowadza, zbywa do obrotu, albo przeznacza do użytku lub zbytu wyroby przemysłowe, których jakość jest oczywiście gorsza od jakości ustalonej dla takich wyrobów przez właściwe organa, albo które oczywiście nie nadają się do użytku, dla jakiego są przeznaczone — podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu".

Jeśli szkoda wyrządzona interesom obronnym państwa lub interesom w dziedzinie obrotu zagranicznego jest wielka, jej sprawca podlega karze więzienia od lat 2 do 10.

Te postanowienia prawne, a w szczególności znaczne zaostrzenie odpowiedzialności karnej w stosunku do brakorobów lub tych, którzy brakoróbstwo tolerują, przyjęte zostaną przez społeczeństwo z pełnym zrozumieniem, są one bowiem podyktowane koniecznością ochrony majątku narodowego i interesów osobistych każdego obywatela.

Obok dekretu o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości opublikowany został także

DEKRET z dnia 4 marca rb. O OCHRONIE INTERESÓW NABYWCÓW W OBROCIE HANDLOWYM.

Objęte są nim sprawy spekulacji, oszustwa na wadze i mierze, oszustwa na jakości towaru, a wreszcie — pobieranie nadmiernej zapłaty za usługi lub odmowa świadczeń.

Dekret ustala, że pod pojęcie spekulacji podpada wykupywanie towarów w przedsiębiorstwach lub innych miejscach handlu detalicznego, w celu dalszej ich odsprzedaży z zyskiem, ukrywanie i gromadzenie w tymże celu towarów powszechnego użytku w nadmiernych ilościach, pobieranie w przedsiębiorstwie za towar ceny przysparzającej nadmierny zysk w przypadku, gdy nie ma ustalonej ceny obowiązującej.

Dekret przewiduje w stosunku do spekulantów karę aresztu lub karę więzienia do lat 5 i karę grzywny. W wypadku recydywy, dekret przewiduje kary od 2 do 10 lat więzienia i karę grzywny.

Oszustwo na wadze lub mierze, jak również oszustwo na jakości towaru — sprzedaż towaru gatunku niższego po cenie towaru gatunku wyższego, podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu. Również ten, kto narusza przepisy o obrocie handlowym, przysparzając szkód nabywcom, podlega w myśl dekretu karze aresztu do 1 roku lub karze grzywny do 5.000 złotych.

Powyższe sankcje karne stosuje się zarówno do pracowników handlu uspołecznionego — sprawców tych przestępstw, jak i do osób prowadzących prywatne przedsiębiorstwa. W stosunku do tych ostatnich sąd może ponadto orzec dodatkowe kary, a mianowicie: konfiskatę towarów, których przestępstwo dotyczy, konfiskatę urządzeń przedsiębiorstwa, stanowiących własność sprawcy, zamknięcie przedsiębiorstwa oraz pozbawienie uprawnień handlowych i przemysłowych, pozbawienie prawa do zajmowania lokalu użytkowego.

Postanowienia obu dekretów stwarzają skuteczny oręż w walce o ochronę najżywotniejszych interesów społeczeństwa przed brakorobami i przed przestępczą działalnością wszelkiego rodzaju złodziejów, oszustów i spekulantów. Stojąc na straży interesów szerokich mas pracujących, państwo ludowe nie może tolerować i nie będzie tolerować wszelkiego rodzaju czynów, godzących w te interesy, nie będzie pobłażać świadomym brakorobom i złodziejom zrosza publicznego.

ś. c

»Humanitarna pomoc«

w szpiegowskich »spodniach«

W normalnym języku zwykłych, uczciwych ludzi takie wyrazy jak „garnitur", „spodnie" czy „skarpetki" — oznaczają znane każdemu, pożyteczne części garderoby. Ale istnieje „język", w którym te zwykłe słowa znaczą zupełnie coś innego: „garnitur" — to milion złotych, „spodnie" — to pół miliona złotych, a „skarpetki" reprezentują już tylko — 50 tysięcy złotych.

Takiego podrabianego, fałszywego „języka" używa wywiad Stanów Zjednoczonych na oznaczenie judaszowych srebrników płaconych zdrajcom narodu polskiego za usługi szpiegowskie na rzecz wywiadu imperialistycznego USA.

Tak zeznali w sali Filharmonii Szczecińskiej, oskarżeni o zdradę i szpiegostwo, schwytani na gorącym uczynku wrogowie narodu polskiego: Borski, Pirog - Pietkiewicz, Puchalski, Paszkiewicz, Woltman i Pirog Michał. Schwytani na gorącym uczynku przekradania się przez granicę polską w czasie jednej ze swych nielegalnych podróży między „krajem", jak nazywają oni Polskę, a siedzibą **amerykańskiego wywiadu** na terytorium Niemiec zachodnich, zdemaskowani w obliczu dowodów w postaci szpiegowskich materiałów, podrobionych dokumentów, stacji nadawczo-odbiorczych, samoznikających atramentów itp. akcesoriów szpiegowskich przyznali się do uprawiania działalności szpiegowsko - dywersyjnej w Polsce, **na rozkaz i za pieniądze amerykańskiego wywiadu.**

Banda szpiegów - dywersantów sądzona w Szczecinie nie jest pierwszą, która swą zbrodniczą karierę kończy na ławie oskarżonych przed trybunałem Polski Ludowej. **Za każdym razem, gdy polska sprawiedliwość osądza najmitów amerykańskiego wywiadu, opłacanych z gadzinowego funduszu 100 milionów dolarów, uchwalonego przez Kongres USA na cele szpiegostwa, dywersji i sabotażu w ZSRR, w Polsce i innych krajach demokracji ludowej — rząd Stanów Zjednoczonych gołosłownie zaprzecza, jakoby ta zbrodnicza działalność dokonywana była na polecenie i za zapłatą rządu USA.** Na znaną notę Rządu Polskiego przeciwko temu zbrodniczemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy państwa polskiego, rząd USA cynicznie i obłudnie oświadczył, że stumilionowy fundusz szpiegowski uchwalony przez Kongres USA, przeznaczony jest na realizowanie „całkowicie zgodnego z polityką Stanów Zjednoczonych humanitarnego planu udzielania opieki i pomocy w osiedlaniu się dla uchodźców".

Podobnie jak „garnitur", „spodnie" i „skarpetki" oznaczają w rozdwojonym języku amerykańskich imperialistów fundusze wypłacane zdrajcom za szpiegostwo i sabotaż na terenie własnego kraju, tak i „humanitarna pomoc" oznacza po prostu — organizowanie szpiegostwa, sabotażu i dywersji. **Ale ten szpiegowski język, którym nie wstydzą się posiłkować kancelarie dyplomatyczne i Kongres USA, nie oszuka nas narodu polskiego, ani żadnego uczciwego człowieka na świecie.**

Szpiedzy sądzeni w Szczecinie, podobnie jak ich poprzednicy w tej ohydnej robocie, wskazali, że ich szpiegowskim „wyszkoleniem" i wyekwipowaniem oraz przerzutem do Polski kierowali oficerowie wywiadu USA w Niemczech zachodnich, za których działalność odpowiada w pełni rząd Stanów Zjednoczonych.

Z tej odpowiedzialności rządowi USA nie uda się wymigać żadnym szyfrem ani żadnymi pseudonimami swych oficerów i szpiegów. Zdrajcy, schwytani na przestępczej „robocie" szpiegowsko - dywersyjnej poniosą sprawiedliwą karę, jaką wymierzy im Sąd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. **Kierownicy tej zbrodniczej akcji szpiegowskiej, choć ukryci na razie za murami urzędowych budynków amerykańskich, ściągnęli na siebie pogardę i nienawiść wszystkich polskich patriotów, całego pokój miłującego narodu polskiego oraz niesławę w oczach uczciwej opinii całego świata.**

Być może, iż amerykańskim imperialistom wystarczy dolarów na „spodnie" i „skarpetki" szpiegowskie. Ale wszystkich dolarów świata nie wystarczy na osłonięcie potwornej hańby, jaką swą zbrodniczą działalnością ściągają na gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych, flagę dumnego i pokój miłującego narodu amerykańskiego.

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1)

agresywny imperialistyczny wywiad amerykański".

Proces Borskiego i jego kompanów ujawnia bez reszty cel i zadanie, jakie postawił sobie amerykański wywiad. Celem tym jest penetracja, rozpracowywanie obiektów wojskowych w zbrodniczych, wojennych zamiarach, nie przeparta chęć szkodzenia naszej gospodarce narodowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator omawia winę poszczególnych oskarżonych, stopień nasilenia ich zbrodni, ich niską chęć zysku, ich wrogość do ustroju Polski Ludowej i do sprawy pokoju.

Prokurator zażądał dla oskarżonych Władysława Borskiego, Sergiusza Piroga vel Pietkiewicza, Józefa Puchalskiego, Jana Paszkiewicza i Wacława Woltmana kary śmierci, a dla oskarżonego Michała Piroga kary 15 lat więzienia.

Po przemówieniu prokuratora sąd udzielił głosu obrońcom oskarżonych. Obrońcy usiłowali przedstawić swych klientów jako narzędzia wywiadu amerykańskiego, który szantażem i obietnicami korzyści materialnych pchnął ich na drogę zdrady własnej ojczyzny.

Oskarżeni w ostatnim słowie wyrazili żal i skruchę za popełnione przestępstwa i prosili sąd o wymierzenie łagodnego wymiaru kary. M. in. oskarżony Sergiusz Pirog powiedział: „Zerowano na mojej ciemnocie i nieuświadomieniu. Niech wszyscy ci, którzy słuchają tego procesu, wiedzą, że szpiegostwo to najgorsza robota na świecie".

* * *

SZCZECIN (PAP). 27 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie bandy szpiegów wywiadu amerykańskiego.

Sąd skazał oskarżonych: Władysława Borskiego, Sergiusza Pirog - Pietkiewicza i Józefa Puchalskiego na kary śmierci. Osk. Jan Paszkiewicz skazany został na karę dożywotniego więzienia, a oskarżony Wacław Woltman i Michał Pirog — na karę 15 lat więzienia.

W motywach wyroku sąd wskazał na to, iż oskarżeni dopuścili się najcięższej zbrodni — zdrady własnego kraju prowadząc działalność szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego. Jako okoliczność łagodzącą w stosunku do oskarżonego Paszkiewicza sąd uznał, iż jego przestępstwo było mniejszej wagi w stosunku do przestępstw oskarżonych Borskiego i Pirog - Pietkiewicza. Wobec oskarżonych Woltmana i Piroga Michała za okoliczność łagodzącą sąd uznał fakt, iż działali oni pod zgubnym wpływem Borskiego i Sergiusza Piroga.

Pracownicy MPRB obchodzą uroczyście 8-lecie wyzwolenia Gdyni

Nie zmarnowaliśmy tych ośmiu lat

8-lecie wyzwolenia Gdyni...

Radosna rocznica obchodzona uroczyście w dniu wczorajszym przez wszystkie zakłady pracy tego miasta pozostanie chyba najdłużej w pamięci pracowników MPRB, których załoga otrzymała aż 3 proporce przechodnie. Był to jak gdyby widoczny dowód trudnych, ale pełnych osiągnięć ośmiu ubiegłych lat gdyńskiej klasy robotniczej, nie ustającej w rozbudowie swego miasta, jego portów i stoczni, jego budynków mieszkalnych i zakładów pracy.

Wyczerpujący referat wygłoszony przez przedstawiciela Marynarki Wojennej oficera **Porydzę** wspominał przedwojenne lata krzywdy i wyzysku, ciemną noc okupacji, bohaterskie zmagania Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, walczących o wyzwolenie miasta i coraz to większe osiągnięcia ubiegłych ośmiu lat. Wytężonym wysiłkiem w przekraczaniu norm produkcyjnych, podejmowaniu coraz to nowych zobowiązań, coraz liczniejszym udziałem we współzawodnictwie pracy rosła nowa Gdynia.

Załogi ponad 40 budów MPRB nie pozostawały w tyle... A rezultat! To pierwsze miejsce w woj. gdańskim na 19 przedsiębiorstw MPRB w 1952 r.

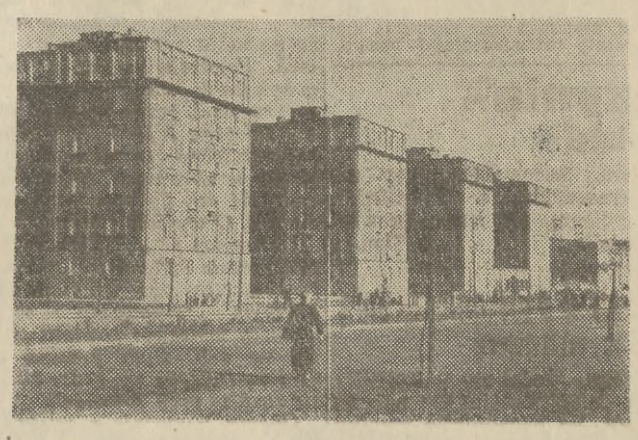

W tych nowoczesnych blokach przy ul. Czołgistów w Gdyni mieszkają już ludzie pracy. Z każdym rokiem Gdynia otrzymuje coraz więcej jasnych i wygodnych mieszkań.

Trzy proporce dla jednej instytucji

Nagrodę w postaci przechodniego proporca przyjmowali w imieniu całej załogi jedni z najlepszych: murarz **Kulesz**, osiągający 240 proc. normy, przodujący brygadzista murarski **Dąbkowski**, murarz **Lidzbarski**, zdobywca przeciętnej normy 170 proc. i cieśla **Nowicki**, wyrabiający 168 proc. normy.

— Przyrzekamy — oświadczył poważnie w imieniu załogi ob. Kulesz, — że wręczonego nam proporca nie wypuścimy z naszych rąk. Idąc drogą wytyczoną nam przez Wielkiego Chorążego pokoju Józefa Stalina, będziemy dążyli do przekazania jak największej ilości jasnych i zdrowych izb naszym braciom stoczniowcom i portowcom.

— Ślubowanie złotowe złożone przez nas w lipcu ub. roku — powiedział przyjmując po raz trzeci, tym razem już na zawsze proporzec ZW ZMP, młody przywódca zwycięskiej brygady młodzieżowej ob. **Fortuniak** — pomoże nam jeszcze lepiej służyć naszej ludowej ojczyźnie.

Trzeci proporzec ZG ZMP otrzymały również **brygady młodzieżowe MPRB** za osiągnięcia, do których walnie przyczynił się ich współudział we współzawodnictwie pracy.

Tempo pracy nie słabnie

Trzy proporce to widomy znak zwycięskich osiągnięć za ub. rok. Ale załoga MPRB nie osłabiła tempa pracy. W I kwartale br. we współzawodnictwie pracy bierze udział 82 proc. pracowników. Ponadto II i III brygada podpisały 57 listów gwarancyjnych, będących nową formą współzawodnictwa, zapewniającego jako ściowe i terminowe wykonanie zleconych robót.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych i okresowego braku cegły oraz innych surowców, zadania I kwartału zostały przekroczone w 108 proc. Na czoło wybija się dekarz **Pakura**, malarz **Zygarłowski**, robotnica **Wawrzyniak**, robotnik **Bera**, ślusarz **Freitag**, cieśla **Sikora**, cieśla **Derucki** i zawsze przodujące brygady murarskie **Rycherta, Rasmusa, Dampca i Dąbkowskiego**, ciesielskie **Raicha, Wosika** i **Antoniewicza** oraz młodzieżowa brygada **Fortuniaka**.

Sprostamy zadaniom, jakie staną przed nami

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza mas pracujących Józefa Stalina, załoga zobowiązuje się do podniesienia wydajności pracy o 15 proc. Wielu pracowników umysłowych jak ob. Frączczak, Trzeciakowa, Kramnik, Pawlak, Krzywonos, Enerlich, Dobosz i Januszek pomaga mieszkańcom zakładowego hotelu robotniczego w uzupełnianiu ich przeszkolenia.

Tegoż uroczystego dnia nastąpiło również zakończenie kursu dla majstrów i pisarzy budowlanych. **Uczestnicy kursu otrzymali z rąk dyr. Komorowskiego świadectwa, a trzej przodownicy: cieśla Jan Kwiatkowski, majster budowlany Bronisław Tuszyński i majster stolarski Teodor Kozłowski cenne nagrody.**

Ale najwyższą chyba nagrodą była duma z dobrze wykonanych zadań, przepełniająca serca całej załogi MPRB, ambicja sprostania obowiązkom, jakie jeszcze staną przed załogą i gorąca wola realizowania wielkiej stalinowskiej idei pokoju i socjalizmu, cementującej cały naród.

Załogi budowlane MPRB na pewno nie zawiodą na drodze wytyczonej przez Wielkiego Stalina.

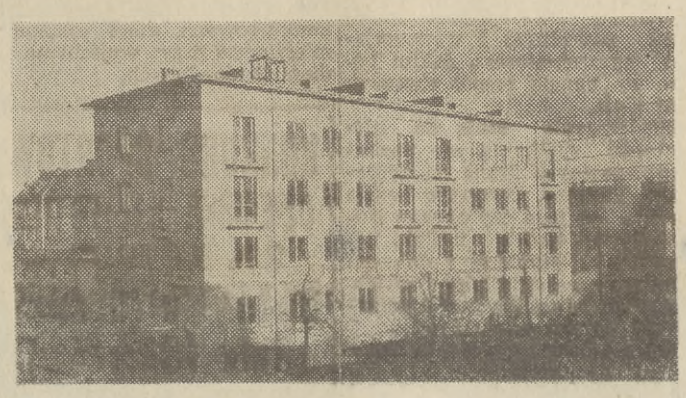

Jeden z niedawno wykończonych bloków mieszkalnych przy ulicy Warszawskiej w Gdyni.

MIGAWKI Wybrzeża

Chcemy czytać gazety!

2 lata walczyli mieszkańcy górnego Orłowa i Małego Kacka o uruchomienie kiosku z gazetami w ich dzielnicy. 2 lata miejscowe komitety rejonowy i blokowe poruszały tę sprawę na każdym zebraniu, zainteresowały nią Prezydium MRN w Gdyni oraz usiłowały wpłynąć na miarodajne czynniki — po to, aby uruchomiony nareszcie w ub. roku kiosk przy zbiegu ulicy Płockiej i Wielkopolskiej został po kilku miesiącach istnienia znowu zamknięty na głucho.

I znowu ok. 9 tys. mieszkańców tej dzielnicy ma kłopot z nabyciem gazet, pytając czy na ponowne uruchomienie wyżej wymienionego kiosku trzeba będzie czekać znowu 2 lata? (b)

Nie tracimy nadziei...

Kiedyś... jeszcze niedawno osiągnięcia przedsiębiorstw polowowych uwielokrotniało współzawodnictwo pracy. Dziś go już niestety nie ma... Pozostała po nim, gablotka usławiona na Placu Kaszubskim w Gdyni, straszą przechodniów pustym wnętrzem.

Niektórzy przechodząc obok niej wzruszają ramionami, ale są tacy, którzy wierzą, że jeśli tablica nie została usunięta, to jest chyba nadzieja na ożywienie współzawodnictwa pracy w PPUR „Arka", co zresztą niewątpliwie przyczyniłoby się do większych osiągnięć w realizowaniu planów połowowych. (d)

Przed zwiększonym zapotrzebowaniem na mleko i kefir

Ostatnia narada aktywu gospodarczego Miejskich i Powiatowych Zakładów Mleczarskich w Ekspozyturze Wojewódzkiej Centralnego Zarządu Przemysłu Mlecznego w Gdańsku, zgromadziła kierowników placówek terenowych z całego województwa. Referat polityczno - gospodarczy wygłosił dyr. Ekspozytury ob. Matejko, wskazując na poważne zadania, jakie stoją przed pracownikami przemysłu mlecznego w zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa w roku bieżącym.

Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie, aczkolwiek nie przyniosła radykalnych środków do poprawy sytuacji i polepszenia stylu pracy — wykazała jednak najczęściej powtarzające się niedociągnięcia i troskę pracowników najniższych komórek o ich likwidację.

Do chronicznych po prostu braków zaliczyć należy **zbyt późne przysyłanie planów produkcyjnych do najniższych komórek**, skutkiem czego wiejskie oddziały mleczarskie nie były w stanie rytmicznie realizować swych planów.

Beztrosko traktowano dotychczas **nieracjonalne gospodarowanie opakowaniami**, z reguły niewracającymi do właścicieli. Poruszono również **sprawę przestoju maszyn i urządzeń technicznych, opóźniającą, a nieraz, jak w Powiatowym Zakładzie Mleczarskim w Tczewie, powodującą niewykonanie planu.** Okazuje się, że części maszyn wysyłane do remontu albo nie są naprawiane wcale, albo (w Powiatowym Zakładzie Mleczarskim w Starogardzie) naprawione niecałkowicie. Pracownik maślarni tego zakładu, który podjął zobowiązania produkowania towaru wyłącznie pierwszego gatunku — wskutek takiego właśnie przedłużającego się i niekompletnego remontu części maselnicy, nie jest w stanie wywiązać się z podjętych zobowiązań.

Na marginesie wspomnieć należy o słabym orientowaniu się Ekspozytury Wojewódzkiej CZPMlecz. w potrzebach i stanie placówek w terenie. Wielu bowiem z zabierających głos w dyskusji kierowników Powiatowych i Miejskich Zakładów Mleczarskich prostowało dane procentowe określające wykonanie lub niewykonanie planu przez odnośną placówkę, cytowane przedtem przez dyrektora Ekspozytury. Dowodzi to, bądź to nieprawidłowego funkcjonowania aparatu księgowo - finansowego, czy to w terenie czy też w samej ekspozyturze — bądź też zbyt biurokratycznej pracy nie uzgadniającej posiadanych danych z danymi faktycznymi komórek terenowych.

Na zakończenie narady kierownik Działu Organizacyjnego Ekspozytury Wojewódzkiej CZP Mlecz. ob. **Dobrowolski** złożył zebranym sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Współzawodnictwa pracy.

Ekspozytura gdańska osiągnęła we współzawodnictwie ogólnokrajowym III miejsce po ekspozyturze stalinogrodzkiej i poznańskiej. Do uzyskania tego sukcesu przyczynili się tacy przodownicy pracy jak Ludwik Kowalski z Pelplina, Leon Filipp z Kartuz, Anna Gargacz z Wejherowa, Kazimierz Noga z Lęborka, ob. Kuchta z Nowego Stawu i ob. Talas ze Smętowa.

Wśród miejskich i powiatowych zakładów mleczarskich, pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy uzyskał Miejski Zakład Mleczarski w Gdyni, wśród oddziałów terenowych zakład mleczarski w Wejherowie.

Przy kwalifikacji brano pod uwagę m. in. jakość produkcji, czystość zakładu i socjalistyczną opiekę nad maszynami. Zakład Mleczarski w Wejherowie otrzymał proporzec przechodni, ufundowany przez Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego w Gdańsku oraz dyplom uznania za osiągnięcie pierwszego miejsca.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — Przedst. teatralne „Sprawa rodzinna" — godz. 19 do 21.20

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Świerszcz za kominem" — godzina 19 do 21.30

TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Teatr cudów" — godz. 19 do 21.15

KINA

GDAŃSK

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Nauczyciel tańca" (15, 19) w wersji oryginalnej

„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Noc niespodzianek" (16 18, 20)

„PRZYJAŹŃ" — „Wawrzyńcowy sad" (18, 20)

„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Donieccy górnicy" (18, 20)

„DELFIN" w Oliwie — „Wiejski lekarz" (16, 18, 20)

SOPOT

„BAŁTYK" — „Drużyna" (15.30, 17.30, 19.30)

„POLONIA" — „Kurtyna w górę" (16, 18, 20)

GDYNIA

„ATLANTIC" — „Ucieczka z niewoli" (17, 19.30)

„GOPLANA" — „Szewc Mateusz" (16, 18, 20)

„WARSZAWA" — „Cud w Mediolanie" (16, 18, 20)

„PROMIEŃ" w Chyloni — „Chłopcy na pozycji" (17, 19)

„FALA" na Grabówku — „Nie ma pokoju pod oliwkami" (18, 20)

„NEPTUN" w Orłowie — „Ślub z przeszkodami" (18, 20)

FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Podróż po Afryce".

WEJHEROWO

„ŚWIT" — „W naszej wsi"

LĘBORK

„FREGATA" — „Chłopcy znad Kranichsee"

PRUSZCZ

„KRAKUS" — „Wyścig pokoju"

PUCK

„MEWA" — „Krążownik Wareg"

JASTARNIA

„HEL" — „Król Ławra"

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ telefon 41-000, 09 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę

Pogotowie Dziecięce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7.

Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz 21 z wyjątkiem niedziel i świąt

Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę Tel. 41-000 i 09.

APTEKI

od dnia 28. 3. do 3. 4.

Gdańsk, ul. Gen. Świerczewskiego 32, tel. 320-59

Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwska 82 — stały dyżur nocny tel 415-75

Gdańsk-Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny tel 347-27

Wrzeszcz ul. Mierosławskiego 27, tel. 415-24

Sopot, ul. Stalina 715, tel. 522-78

Oliwa, ul. Leśna 1, tel. 426-75

Orłowo ul. Bohaterów Stalingradu 66 — stały dyżur nocny tel 391-24

Gdynia, ul. Świętojańska 122, tel. 241-46

Gdynia Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny tel 222-88

STRAŻ POŻARNA — telefony
Gdynia: 08. Gdańsk: 08. Sopot: 511-00

WYSTAWY

WYSTAWA „WSPÓŁCZESNA GRAFIKA POLSKA" otwarta codziennie (do dn 15 4.) w lokalu przy ul Rokossowskiego 29 w Sopocie, od godz. 11 do 19 (z wyjątkiem poniedziałków)

MUZEUM POMORSKIE W GDAŃSKU Otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 10—15 W niedziele od 10—18 W Muzeum wystawy: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk" oraz „Gdańsk i Pomorze w twórczości Wyczółkowskiego".

PLENUM SD ODWOŁANE

W związku z uroczystą sesją Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, organizowaną w dn. 29 bm. z okazji rocznicy wyzwolenia trójmiasta — zostało odwołane Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, którego nowy termin będzie podany dodatkowo.

ODCZYT

W sobotę dn. 28 bm. o godz. 19 w auditorium maximum Politechniki Gdańskiej odbędzie się ostatni odczyt popularny z cyklu „O falach" p. t.: „Radiolokacja mikrofalowa". Odczyt wygłosi profesor Politechniki Gdańskiej dr inż. Józef Lenkowski. Na treść odczytu złoży się najnowsze osiągnięcia w tej dziedzinie i liczne zastosowania radarów.

JUTRO w „REJSACH"
drugie zadanie konkursu
»CZY ZNASZ WYSTAWY MUZEUM POMORSKIEGO w Gdańsku?«
Dla uczestników konkursu cenne nagrody!

Handel w okresie świątecznym

W związku z okresem świątecznym Wydział Handlu Prezydium Woj. R. N. wydał następujące zarządzenie:

W niedzielę, 29 bm. wszystkie sklepy detaliczne przemysłowe i spożywcze za wyjątkiem mięsnych i wędliniarskich, oraz zakłady żywienia zbiorowego pracować będą tak jak w dni powszednie. Sklepy rybne winny być obowiązkowo otwarte.

W niedzielę, 5 kwietnia wszystkie sklepy detaliczne i zakłady żywienia zbiorowego będą zamknięte.

W poniedziałek dnia 6 kwietnia sklepy detaliczne i zakłady żywienia zbiorowego czynne będą jak w dni niedzielne.

Kioski prowadzące sprzedaż papierosów, gazet, słodyczy, owoców, napojów chłodzących itp. mogą być zamknięte wyłącznie w dniu 5 kwietnia.

Usprawnienia budowlane

Oddział Gdański Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa ogłasza zapisy na kurs na usprawnienia budowlane.

Zgłoszenia należy składać do sekretariatu oddziału w Gdańsku przy ul. Gen. Świerczewskiego 30 (pokój 301 w gmachu Sądów; tel. 311-38) do dnia 30 czerwca.

Informacji udziela sekretariat Oddziału.

Stanisław Zieliński (20

„Rodacy"

— Proponuje krótką notatkę na pierwszej stronie. „Nowa ofiara Moskwy. Wczoraj w godzinach wieczornych słynny fizyk profesor dr Jopicki został porwany przez nieznanych sprawców. Poszukiwania trwają". Następnego dnia, na tym samym miejscu umieścimy tłustym drukiem wiadomość: „Statek radziecki wyszedł z portu nie ukończywszy załadunku. Zaginiony uczony dotychczas nie odnaleziony. Ślady prowadzą do jednego z portów nad Morzem Północnym. Rodzina w rozpaczy".

— Oszust nie miał rodziny!

— Tym lepiej. Nikt nie sprostuje drobnej nieścisłości. Można wzmocnić wrażenie dobrze dobraną fotografią. Powiedzmy, staruszka ocierająca chustką łzy... Spłakana dziewczyna pochylona nad dziecinnym łóżeczkiem... Nasz czytelnik jest sentymentalny, sir. Nieszczęście bliźnich odczuwa jak swoje własne. Niejeden zapłacze nad losem profesora.

Kelly spojrzał z ukosa i mruknął:

— Rzecz znana. — Chodził chwilę, jakby zapomniał o Mayerze. Nagle spytał. — A jeśli nicpoń odezwie się przez radio? Co wtedy?

— Wydrukujemy trzecią wzmiankę. „Porwany profesor przemawia spoza żelaznej kurtyny!" A potem pomyślimy o jakiejś zacnej sensacyjce, która zajęłaby młodzież i starszych. Mamy w zanadrzu pamiętnik dentysty Himmlera, wspomnienia dziewczyny, która przez dwa miesiące była kochanką szofera Rommla, oraz pracę zbiorową pod tytułem „Co jadał Goering".

— Tak, to może wystarczyć, choć osobiście wolałbym pomysłowe morderstwo na tle bujnych przygód. Siadaj, Mayer, bo żylaków nie trzeba kupować. Przy okazji dam ci cenną radę. Unikaj gorącej herbaty. Stwierdzono na podstawie statystyki, że 97 proc. chorych na raka gardła piło gorącą herbatę! Rozumiesz, czym pachnie kwiatowa herbatka? Rakiem! Ale nie odbiegajmy od morderstwa. Co z Orlikiem? Kaput?

— Należy przypuszczać, że raczej tak. — Mayer wyciągnął z teczki notatkę wypisaną na maszynie. — Podczas konferencji w Monachium zdradzał tak widoczne zdenerwowanie, że Alfred Kit uznał za stosowne spytać: „Doktorze, co to znaczy? Kręcicie się jak w przerębli!" Orlik odbąknął, że ma kłopoty.

Kelly przerwał.

— Nie tak jednostajnie! Czytaj raz głośniej, raz ciszej, jak psalmy. Codzienną pracę zyskujemy zbawienie. Jazda!

— Stwierdzono, że doktór sprzedał Ormianom szereg przedmiotów, stanowiących własność szkoły, której był dyrektorem. Wypytywał o złoto i dolary. W drodze powrotnej, pomimo ślliskiej szosy, jechał tak szybko, że wracający z nim minister banderowski wyskoczył na pierwszej stacji benzynowej. Dla kogo Orlik gromadził pieniądze? Nie wiemy również, do kogo śpieszył się ryzykując życie w wariackiej jeździe. Do szkoły nie powrócił. Wjechał do obozu żydowskiego i nie pokazał się więcej. W budynkach zamieszkanych przez Żydów kryje się tajemnica zniknięcia doktora — dokończył Mayer i zamknął teczkę.

Pułkownik roześmiał się.

— Im dłużej siedzę w Europie, tym jaśniej widzę, że wszyscy macie fijoła. Hiszpanie pędzą byka po arenę, choć miejsce jego jest w konserwie. Barton, normalny, zdrowy niby chłop, spisuje od lat trzydziestu numery lokomotyw. Nie wsiądzie do pociągu nie popatrzywszy na parowóz. Włosi znów mają bzika na punkcie makaronu i rozsypujących się domów. A wam — żydowski nos przesłania świat. Nie krzyw się Mayer, niejednego nauczysz się przy mnie! Grad zniszczył pola? Wiadomo! Żydzi rządzą w niebie! Córka sąsiadów zaszła nagle? A jakże! Łóżko przywieziono z getta Diabli wzięli Orlika? Nie, porwali go Żydzi. Słuchaj uważnie doświadczonego człowieka, który, gdyby znał Frau Mayer, mógłby zostać twoim papą. Europa, to zlepek dziwactw. — Strzykanie w karku powtórzyło się i pułkownik uśmiechnął się do swoich myśli. — Każdy z was ciągnie ogon wielowiekowej tradycji. Chlubicie się ogonami i co krok, przydeptujecie je sobie, nawzajem. Patrzę i śmieję się. Dlaczego trzaskacie obcasami? Bo jakiś dawny Hitler, zanim wszedł do domu, otrzepywał w ten sposób buty umazane łajnem. Patrz na Amerykę! Bierzemy ze Starego Świata wszystko, co przedstawia wartość. Szmelc spychamy w Atlantyk. Dlatego masz pensję w dolarach. Również dlatego — pułkownik uśmiechnął się dobrotliwie jak człowiek zawstydzony własną szlachetnością — nie jestem wrogiem Żydów. Nie napędzają mi krwi do oczu i nie wzniecają słusznej pasji, której ulegam, ilekroć dojrzę Negra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Narada piekarnicza

Wydz. Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni organizuje w dniu 29 bm. o godz. 10 naradę piekarniczą kierowników piekarń i sklepów na temat zadań piekarnictwa w świetle Uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br. Narada, połączona z wystawą eksponatów piekarń Gdyńskich Zakładów Piekarniczych, odbędzie się w lokalu Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Migały 12.

Organizatorzy proszą mieszkańców Gdyni o wzięcie udziału w naradzie i wypowiadanie swych uwag i życzeń.

Nowe lokale sklepowe w Gdańsku i Elblągu

Dotychczas w ciągu marca br. ZBM Gdańsk oddał do użytku kilka obiektów w Elblągu i w Gdańsku, o łącznej kubaturze około 13.000 m sześc.

W Gdańsku przy ul. Długiej i Długim Targu oddano kilka lokali sklepowych przed terminem. W Elblągu oddano 2 budynki mieszkalne o 6 izbach (łącznie) i 2 lokale sklepowe, również przed terminem przewidzianym harmonogramem prac.

ŚMIAŁO i szczerze

Czy to tylko sprawa prywatna?

W związku z artykułem, umieszczonym w Dzienniku Bałtyckim z dn. 26. III. br. pt. „Gdy sprawa prywatna — staje się plagą społeczną", proszę ob. Redaktora o umieszczenie w „Śmiało i szczerze" następującego zdarzenia:

Mieszkam w bardzo spokojnej dzielnicy Wrzeszcza (bocznica Kościuszki) w domku dwurodzinnym. Okolica ta jest idealna do prawdziwego wypoczynku po pracy. Spokój ten panował jednak do momentu, gdy w dniu 9. X. 1952 jeden z moich sąsiadów, będąc w stanie nietrzeźwym, powybijał szyby w domku moim oraz zelżył ohydnie całą moją rodzinę. Wezwana M. O. odwiozła go do komisariatu dla wytrzeźwienia. Podczas wsiadania do taksówki, sąsiad ten oświadczył, że on mnie jeszcze „urządzi" za to, że ja wezwałem na pomoc milicję. Protokół zajścia, sporządzony na miejscu przez MO, jak również moje pisemne oświadczenie, znajduje się w aktach II Komisariatu MO przy ul. Partyzantów.

Od tego czasu sąsiad ów zaczął się mścić w dość charakterystyczny i dyskretny sposób, a mianowicie — ilekroć mija na ulicy moją żonę, ostentacyjnie spluwa, wypowiadając przy tym półgłosem różne obelżywe i nie nadające się do druku słowa. — Widocznie była to dla niego mała zemsta, gdyż w dniu 24. III br będąc prawdopodobnie po kilku „głębszych", zakradł się późnym wieczorem pod dom i oblał gnojówką frontową ścianę domu oraz wyjął z zawiasów furtkę.

Aby wyczerpać temat do końca, pragnę zadać opinii publicznej pytanie: — Czy jest to tylko „sprawa prywatna"?

Nie podaję na razie nazwiska awanturnika, ponieważ ma on dwie córki, w tym jedną dorastającą (chodzi mi o wstyd dziecka, które jest bez winy), a po drugie wierzę, że opinia publiczna pomoże mi znaleźć lekarstwo na zabezpieczenie odpoczynku po pracy i spokoju przebywania w domu.

(Nazwisko znane redakcji)

Prosimy naszych Czytelników o wypowiadanie się w dyskusji na temat, czy chuligaństwo jest sprawą prywatną. Listy prosimy kierować do Śmiało i [illegible] — RED.

W innych Listach

UDOGODNIENIA DLA INWALIDÓW

Prezydium Woj. RN w Gdańsku — Wydział Pracy i Opieki Społecznej poleciło Okręgowemu Zarządowi Kin wydanie zarządzenia, aby prawo do nabywania biletów poza kolejką mieli inwalidzi o widocznym kalectwie lub za okazaniem ważnej książki inwalidzkiej, u których utrata zdolności zarobkowej wynosi co najmniej 45%.

Powyższa zmiana udostępni korzystanie z tych uprawnień faktycznym inwalidom wojennym, u których uszkodzenie zdrowia nie jest widoczne.

MOŻNA SPOKOJNIE OGLĄDAĆ WYSTAWĘ

„Spólnota Pracy" komunikuje, że w związku z notatką pt. „Pułapka" z 19 marca br. zostało wydane polecenie wykonania właściwego zabezpieczenia otworu piwnicznego przed wystawą „Spólnoty Pracy" w Pelplinie przy ul. Stalina 2 oraz usunięcia niedostatecznie zabezpieczającej blachy.

Justka, Sadowski i Węgrzyniak
w półfinałach mistrzostw Polski

Nas gdańszczan zebranych dookoła ringu poznańskiego w piątek przed południem najbardziej interesowała walka Milewskiego z warszawianinem Nowakiem. Chociaż odbywało się to w ćwierćfinale to jednak z powodzeniem nazwać to mżna było finałem wagi lekkiej, ponieważ pozostali zawodnicy tej kategorii są słabsi.

Gdy nad ringiem zapaliły się dwa światła czerwone, jedno niebieskie, nie tylko my zainteresowani sukcesem gdańszczanina ale i wielu znawców pięściarstwa i zdecydowana większość publiczności była nie tylko zdumiona, ale i oburzona. Światła te oznaczały że głosami 2:1 wygrał Nowak. Trzeci werdykt sędziego Matury ze Stalinogrodu brzmiał 59:57 dla Milewskiego. I tak należało ocenić przebieg tego spotkania.

W pierwszym starciu Nowak zaskoczył naszego reprezentanta silnymi atakami. Milewski jest w defensywie i przegrywa rundę. Drugie starcie jest już wyrównane, a w trzeciej rundzie pięknie finiszuje Milewski, który bardzo ładnie operuje lewą i umiejętnie kontruje nieskoordynowane już ataki przeciwnika.

Dwaj dalsi nasi reprezentanci, którzy walczyli przed południem wypadli słabiej aniżeli zwykle. **Justka** stracił na szybkości i chociaż wygrał, to jednak przewaga jego nad **Kątnym** z Bydgoszczy była niewielka.

Z napięciem oczekiwano spotkania w wadze ciężkiej pomiędzy naszym **Węgrzyniakiem** a rewelacją turnieju olbrzymem ze Stalinogrodu **Pietroniem**. Wielu weszyło sensację. Tak się jednak nie stało. Węgrzyniak chociaż był mało bojowy, to jednak wyprzedzał przeciwnika i skutecznie trafiał lewą. Pod koniec walki obaj byli bardzo wyczerpani. Wygrał nieznacznie Węgrzyniak.

W półfinale **Justka** trafia na **Kukiera, Sadowski** zmierzy się z **Owczarczykiem** a **Węgrzyniak** ze zwycięzcą spotkania **Drewicz — Jaskóla.**

A. Skot.

Niełatwe zadanie czeka Budowlanych w spotkaniu z Unią
Kto odgadnie wynik meczu?

Dobra postawa piłkarzy Budowlanych w ostatnim spotkaniu z Kolejarzem (Poznań) zaostrzyła apetyty kibiców piłkarskich Wybrzeża. W jakim stopniu dobra postawa gdańskiego zespołu w Poznaniu była oparta na jego rzeczywistej, aktualnej wartości, będziemy mogli się przekonać już w najbliższą niedzielę 29 bm. o godz. 15, kiedy to na stadionie we Wrzeszczu jedenastka Budowlanych stanie przed poważnym i wymagającym egzaminatorem, jakim będzie na pewno zespół chorzowskiej Unii.

Gdańszczanie stają do niedzielnego spotkania nie pozbawieni realnych szans na odniesienie sukcesu. Wszystko będzie zależało od tego czy obrona Budowlanych będzie umiała powstrzymać szybkich i dobrych technicznie napastników śląskich, oraz... od zdecydowanej i ofiarnej gry ataku gdańskiego.

Organizatorzy zwracają się z apelem do publiczności, aby dla uniknięcia tłoku przed kasami w dniu meczu, nabywała bilety normalne i ulgowe w przedsprzedaży w oddziałach Orbisu i w Radzie Okręgowej Budowlanych we Wrzeszczu przy ul. Chodowieckiego 7, oraz w dniu spotkania w godz. 9—11 w kasach na stadionie. Po godzinie 11 w niedzielę bilety ulgowe nie będą sprzedawane.

* * *

Wobec wielkiego zainteresowania niedzielnym meczem BUDOWLANI (Gdańsk) — UNIA (Chorzów), redakcja „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" ogłasza konkurs na odgadnięcie wyniku tego spotkania. Pomiędzy osoby, które trafnie odgadną wynik meczu rozlosowanych zostanie szereg nagród.

Odpowiedzi należy nadsyłać do soboty 28 bm. (decyduje data stempla pocztowego), lub wrzucić w niedzielę przed spotkaniem do specjalnych skrzynek konkursowych, które zostaną umieszczone przy wejściu na stadion Budowlanych.

KONKURS SPORTOWY DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO
29. III 1953 r.
Budowlani (Gdańsk) Unia (Chorzów)

Wynik . . . . . .

dla . . . . . .

Nazwisko . . . . . .

Imię . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Zmiana terminu
przyjmowania zamówień i opłat na prenumeratę pocztową

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę pocztową dzienników i czasopism począwszy od bieżącego okresu, przyjmowane będą w nowych terminach: OD DNIA 11 KAŻDEGO MIESIĄCA DO DNIA 10 NASTĘPNEGO MIESIĄCA na najbliższy okres kalendarzowy: na okresy miesięczne — co miesiąc:

na okresy kwartalne — odpowiednio do dnia 10 grudnia, marca, czerwca, września,

na okresy półroczne — odpowiednio do dnia 10-go grudnia i czerwca,

na okres roczny — do dnia 10 grudnia.

Obecnie, zamawiając prenumeratę na maj należy przedpłaty uiścić do dnia 10-go kwietnia.

Pod światło
»Noc niespodzianek«
czyli gdy po sobocie... są pretensje

Przypatrywałem się wszystkiemu z ukrytą satysfakcją i drobiazgową dokładnością. Miałem przecież pół godziny czasu. Obliczyłem to z zegarkiem w ręku. Z ulicy do holu otwarte były tylko jedne drzwi, a właściwie ich jedna połowa. Z jednej strony przytulony do ściany stał „ogonek", to znaczy zwarty szereg ludzi z gatunku tych łudzących się, że nadzieja nie tylko matką głupich. Powstałą między stojącymi w kolejce do kasy a futryną drzwi, szparą parł gęsty potok posiadaczy biletów. Wśród przekleństw, łamania żeber i trzasku pękających szwów w ubraniach, średnio dostawało się ich do holu kina 30 na minutę. O wyjściu nie było mowy.

Obliczyłem: „ZMP-owiec" posiada około 900 miejsc... Przy dotychczasowej przeciętnej po półgodzinnym forsowaniu wejścia wszyscy widzowie powinni znaleźć się na sali. Była godzina 19.30 21 bm. Dopiero po godz. 20 zrobi się luźniej przy drzwiach.

Oparty wygodnie o pustą i ciemną kasę, z dwoma abonamentami w ręku, obserwowałem zapasy kinomanów pod drugą kasą biletową. A było co obserwować! Z uporem godnym lepszej sprawy przeszkadzały sobie w tej małej budce dwie kasjerki. Jedna sprzedawała, jak zawsze przez okienko bilety tym z ogonka i tym z boku, co to „ja tylko popatrzę czy warto stać", druga zaś przez uchylone drzwi od kasy, zwrócona tyłem do koleżanki, tworząc malowniczego dwugłowego orła, z podziwu godnym powodzeniem broniła się przed natarczywością tłumu, w przerwach między jednym a drugim natarciem wpisując... numery krzeseł na abonamentach.

Odwróciłem się. Nad moją głową na pustej kasie wisiała tablica głosząca, że „realizacja abonamentów poza kolejnością". Spojrzałem naprzeciw: no tak, to co się tam działo, w żadnym wypadku nie zasługiwało na miano „kolejności". Tłum ludzi napierający ze wszystkich stron na przedmiot marzeń i westchnień, na małą, kruchą budkę, zwącą się kasą biletową, nie nadawał się na podciągnięcie go pod nazwę „kolejności". Przypominał jednak o jednym: o konieczności poprawy stosunków w niektórych placówkach życia kulturalnego.

Spojrzałem na drzwi. Obliczenia nie zawiodły. Dokładnie 30 osób na minutę, porozpinanych, potarganych, ale ze zwycięskim uśmiechem na ustach wtłaczało się do holu, bez skutku usiłując przepchać się do wejścia do poczekalni. Teraz już nie tylko nie mogłem wyjść, ale nawet nie było gdzie stać. Zapukałem do biura kierownika. Nie było go. — Nie było go o 19.30, nie było o 19,45, nie było o godz. 20. A przecież chciałem tak niewiele! Chciałem tylko powiedzieć, że wprawdzie przed chwilą należałem jeszcze do ludzi lecących na lep złudnych miraży, że „realizacja abonamentów odbywa się poza kolejnością" — ale, że przecież znam się na żartach i teraz chcę tylko jednego: wyjść z holu kina „ZMP-owiec" i w tym celu proszę o otwarcie drugich drzwi.

O godz. 20.15, kiedy już w jedynej połówce jedynych otwartych drzwi stał się możliwy ruch „dwustronny", wyszedłem na ulicę. Do głowy cisnęły mi się pytania. Po co właściwie są drzwi, dwie kasy, albo ta nieszczęsna tablica z napisem: „realizacja abonamentów"...

Widzicie, jak to źle, gdy się nie czyta gazet?! Wszyscy mieszkańcy trójmiasta przeczytali, że w sobotę 21 bm. rozpoczyna się Festiwal Filmów Rumuńskich, tylko nie wiedział o tym, ...

... i wtedy przyszła mi do głowy olśniewająca myśl: wpadłem do najbliższej rozmównicy telefonicznej.

Hallo! — Proszę Okręgowy Zarząd Kin — tu mówi niedoszły widz filmu „Noc niespodzianek" — pytam: po co właściwie jest kierownik kina?

Dziś w RADIO

SOBOTA — 28. III.

6.45 — Muzyka. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wiad. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud literacka. 15.30 — Słuch. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Tygodnik dźwiękowy. 16.40 — Muzyka pop. 17.00 — Wiad. 17.15 — Aud. dla młodzieży. 17.25 — Muzyka. 17.55 — ROZMAWIAMY ZE SŁUCHACZAMI. 18.00 — Radiowa stocznia remontowa — aud. satyryczna. 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.25 — Reportaż akt. 18.30 — Z cyklu „Technika w Planie 6-letnim". 18.40 — Fragmenty operowe 19.00 — „Z biegiem Wisły i Odry" 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Przy sobocie po robocie. 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad sportowe. 21.32 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Koncert w 10 rocznicę śmierci Rachmaninowa. 22.50 — Muzyka tan. 23.10 — Muzyka na dobranoc. 23.50 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wojewódzkie Biuro Projektów, Gdańsk - Wrzeszcz, Pl Wybickiego 2. Nr tel. 417-05, zatrudni natychmiast na pełny etat wzgl. na ½ etatu **projektantów** i **pomoce techniczne** dla wykonywania dokum. w zakresie techniki sanitarnej, elektrycznej i mechaniczno - energ. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Personalnej. 523-K

Gdańska Fabryka Wyrobów Metalowych, Łąkowa 35/38 przyjmie natychmiast **trasera** oraz **tokarzy**. Po skierowanie zgłosić się do Urzędu Zatrudnienia. Korzystne warunki płacy. 490-K

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
Państwowe Przedsiębiorstwo
Artykuły Przemysłowo - Spożywcze
Dyrekcja w Wejherowie
zawiadamia P. T. Klientów
o otwarciu sklepu Komisowego w Pucku przy ul. Pokoju Nr 5
oraz
sklepu z Konfekcją Ciężką i Lekką
zaopatrzonego w bogaty asortyment
w Lęborku przy ul. Młynarskiej Nr 18.
522-K

DYREKCJA P. O. R. Z. „ORBIS"
Grand Hotel w Sopocie
zawiadamia,
że w sobotę 28 bm. wieczorem oraz w niedzielę 29 bm. po południu i wieczorem będzie śpiewała w czasie dancingu ZNANA REFRENISTKA
JEANNE JOHNSTONE
516-K

Gminne Spółdzielnie i P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska"
powiatu starogardzkiego
urządzają w dniach: 31 marca, 1 i 2 kwietnia 1953 r. w Starogardzie - Gd.
JARMARK TOWAROWY
połączony z jarmarkiem zwierzęcym.
ROLNIKU! — na jarmarku
zakupisz towary przemysłowe i art. spożywcze w szerokim asortymencie,
sprzedasz: masło, drób, groch, fasolę, zboże, zwierzęta, złom, metale nieżelazne, butelki, kości, makulaturę,
wymienisz wełnę, szmaty, włos koński na — wiadra, gwoździe, garnki i tow. włókiennicze.
491-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radioaparat „Pionier". Wrzeszcz, Kochanowskiego 61/3 od godz. 13-tej 2306-G

UWAGA! Kto chce sprzedać domek, parcele, proszę zgłosić: Biuro Pośrednicze, Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2242-G

KANARKI harcerskie najlepszego gatunku, koguty rasowe karmazyny sprzedaje Przeperski, Sopot, Bieruta 35. 497-P

SPRZEDAŻ: węże pożarowe parciane względnie na pasy transmisyjne w dowolnych odcinkach, mieszarka jodów motorem elektrycznym. Artykuły Przemysłowe — M. H. D., Wrzeszcz, Grunwaldzka 88, róg Partyzantów. 500-P

SPRZEDAM względnie zamienię maszynę do szycia elektryczną walizkową na zwykłą Singera. Wiadomość telefon 47-69. 2246-G

SPRZEDAM wózek inwalidzki. Oliwa, ul. Sprzymierzonych 14, I piętro. 505-P

SPRZEDAM owczarka alzackiego (7 miesięcy). — Wrzeszcz, Chopina 28/1 — niedziela do południa 2310-G

SPRZEDAM radio „Philipsa" 5-lampowe bardzo dobre. Wrzeszcz, Wiązowa 10/8, godz. 17 — 20. 2314-G

SPRZEDAM maszynę do prania (na gaz i prąd). — Wiadomość tel. 346-44 od 8 — 11-tej. 2323-G

DYWAN sprzedam 2½ m x 3½ m. Sopot, Fiszera 1—3. 503-P

KUPNO

KUPIĘ kredens kuchenny, piec gazowy do łazienki, kuchenkę gazową z piekarnikiem, maszynę do szycia gabinetową, tel. 347-89 — godz. 6 — 9 i 20 — 22. 2320-G

PIANINO lub fortepian kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk, „2313". 2313-G

LORNETKĘ dobrą „Zeissa" kupię Zgłoszenia: Gdynia, Starowiejska 17 — 7, tel 14-12. 2248-G

WÓZEK czeski, głęboki — dobry stan kupię — dobrze zapłacę. Tel. 522-80 godzina 15 — 19. 504-P

PARCELĘ, domek kupię od właściciela. Oferty: pod „2241", Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdynia. 2241-G

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie Wrocław centrum 2 pokoje, kuchnia, komfortowe na podobne lub 3 pokoje Gdańsk - Wrzeszcz. Zwrócę koszty przeprowadzki. Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Brzozowa 15, Hotel Dworcowy. 2299-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje, wygody, Toruń na 2 — 3 pokoje Oliwa, Wrzeszcz, Sopot, — Szczegóły: Oliwa, Podhalańska 19 — 3. 499-P

MIESZKANIE 4-pokojowe komfortowe — domek z ogrodem we Wrocławiu do zamiany na podobne lub 3-pokojowe w trójmieście. Wiadomość: Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku, tel. 337-44. 506-K

ZAMIENIĘ 1½ pokoju kuchnia (Chylonia) na pokój kuchnią samodzielne (z możnością trzymania inwentarza — peryferie Gdyni). Oferty pod „2353" — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdynia. 2353-G

ZAMIENIĘ samodzielne mieszkanie willowe w Orłowie: dwa pokoje, służbowy, kuchnia na podobne w Gdyni. Oferty: pod „2354" — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdynia. 2354-G

PŁYWAJĄCY samotny marynarz poszukuje pokoju w Gdyni. Oferty: pod „2356". Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdynia. 2356-G

SAMOTNY pracujący poszukuje pokoju (może być przy rodzinie) na terenie trójmiasta. Oferty: „2932", Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk. 2309-G

ZAMIENIĘ bardzo ładny słoneczny, samodzielny pokój z kuchnią we Włocławku na 1 — 2 pokoje z kuchnią we Wrzeszczu. Oliwie lub Gdańsku (okolice dworca). Oferty: pod „2355". Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdynia. 2355-G

2 POKOJE z kuchnią w Inowrocławiu zamienię na podobne w Gdańsku lub okolicy. Oferty: „2312" — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk. 2312-G

WOLNE POSADY

GOSPOSIA samodzielna zaraz potrzebna. Gdynia — Świętojańska 57 m. 9. 2352-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację — szkolną nr 11867, wydaną przez Dziekanat Wydz. Mechanicznego przy Politechnice Gdańskiej na nazwisko Daciuk Bazyli. 493-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Helena Jarzembska. 2245-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdyńskiej na nazwisko Wycichowski Henryk. 2247-G

ZGUBIONO kartę meldunkową i zaświadczenie I i II rejestracji wojskowej na nazwisko Stankowski Stefan. 2249-G

ZGUBIONO przepustkę stała Stoczni Gdyńskiej i legitym. ZMP na nazwisko Starzyk Kazimierz. 2250-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Mielewczyk Gerhard. 2357-G

ZGUBIŁEM legitymację — AMG nr 2265 na nazwisko Brendler Jerzy. 2326-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdyńskiej, kartę konsumenta i legitymację szkolną na TBO na nazwisko Boraczek Jan. 2358-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Sikorski Zenon. 2311-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Sendobry Feliks. 2321-G

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku przypomina, ażeby paczki, które mają być doręczone przed świętami były nadane najpóźniej do dnia 1 kwietnia br.

Nadane później, a zwłaszcza paczki żywnościowe z zawartością łatwo psującą się mogą nie być na czas doręczone z powodu nawału paczek i nieprzewidzianych trudności technicznych.

Przy sposobności przypomina się, że **paczki winny być dobrze i trwale opakowane, gdyż źle względnie niedostatecznie opakowane w czasie transportu rozpadają się i sprawiają poczcie, jak również adresatom i nadawcom wiele kłopotu i niezadowolenia.**

Równocześnie przypomina się, **by kartki świąteczne z życzeniami były nadawane możliwie wcześniej, ażeby adresaci mogli je otrzymać we właściwym czasie.**

507-K

NAUKA

DO EGZAMINÓW na AMG przygotuję czterech uczni. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Gdańsk. 2305-G

NAUKA MASZYNOPISANIA. Wrzeszcz, Rutkowskiego 47a codziennie. 86-K

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 504-K

RÓŻNE

UWAGA! Kto wykona ogrodzenie parceli na Leszczynkach. Zgłosić: Biuro, Gdynia, Sieroszewskiego 6. 2240-G

PRECYZYJNA naprawa aparatów fotograficznych oraz polerowanie obiektywów. — Sopot, Rokossowskiego 10 inż. Lorenc. 413-P

Rodziny marynarskie zamieszkałe w Gdańsku, w domu przy ul. Toruńskiej 13 dziękują siostrze i położnej Werze Ziółkowskiej przy III Ośrodku Zdrowia za miłą opiekę nad matkami i noworodkami: Kubiak Maria, Kaźmierska Regina, Christ Helena, Zysk Wanda, Nowak Irena, Raderka Bronisława.

2319-G

Dnia 27 marca br. zmarła po ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami

† p. **HELENA BOBOWSKA**

ś. p.

z domu MAJCHRZAK

lat 44

Po mszy św. żałobnej, która odbędzie się w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrzeszczu, ul. Mireckiego w sobotę dnia 28 marca o godz. 10, nastąpi eksportacja zwłok do Bydgoszczy.

O smutnym obrzędzie zawiadamiają strapieni

2327-G **MĄŻ I SYN**

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 981 W-4-10115